

Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :

18 marca 2024

J 8,1-11 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Jezus natomiast udał się na Górę Oliwną, (2) ale o brzasku zjawił się znów w świątyni. Cały lud schodził się do Niego, a On usiadłszy nauczał ich. (3) Wówczas uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili do Niego kobietę którą pochwycono na cudzołóstwie, a postawiwszy ją pośrodku, powiedzieli do Niego: (4) Nauczycielu, tę kobietę dopiero pochwycono na cudzołóstwie. (5) W Prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A Ty co mówisz? (6) Mówili to wystawiając Go na próbę, aby mieli o co Go oskarżyć. Lecz Jezus nachyliwszy się pisał palcem po ziemi. (7) A kiedy w dalszym ciągu Go pytali, podniósł się i rzekł do nich: Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień. (8) I powtórnie nachyliwszy się pisał na ziemi. (9) Kiedy to usłyszeli, wszyscy jeden po drugim zaczęli odchodzić, poczynając od starszych, aż do ostatnich. Pozostał tylko Jezus i kobieta, stojąca na środku. (10) Wówczas Jezus podniósłszy się rzekł do niej: Kobieto, gdzież oni są? Nikt cię nie potępił? (11) A ona odrzekła: Nikt, Panie! Rzekł do niej Jezus: I Ja ciebie nie potępiam. - Idź, a od tej chwili już nie grzesz.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

W dzisiejszej Ewangelii czytamy o tym, jak uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili do Jezusa kobietę cudzołożną, aby powiedział, co trzeba z nią uczynić. Wszyscy czekają na Jego słowa, spodziewając się, że wyda natychmiastowy wyrok na nieszczęsną.

Uderzająca jest Jego cierpliwość w tej pełnej napięcia sytuacji. Nie czyni wyrzutów tym, którzy wystawiają Go na próbę i próbują wykorzystać Prawo do wpędzenia Go w zasadzkę. Nie okazuje też zgorszenia grzechem kobiety. To dla Niego nie jest czas na osąd i potępienie, lecz na okazanie miłosierdzia oskarżonej - i wszystkim, którzy będą chcieli je przyjąć.

Po to właśnie Jezus przyszedł na świat, aby nawet poważne grzechy mogły zostać odpuszczone i wymazane.

Powiedział: „**Ja nie sędzę nikogo**” (J 8,15). Nie potępił kobiety, która popełniła cudzołóstwo. Nie potępił oskarżycieli, którzy sprzymierzyli się przeciwko Niemu. Nie potępi też ciebie!

Jak zapisał św. Paweł:

„**Dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, nie ma już potępienia**” (Rz 8,1).

Co więc uczyni Jezus? On ci przebaczy. Jak pokazuje dzisiejszy fragment Ewangelii, nie musisz się bać przychodzić do Niego ze swoimi grzechami i prosić o miłosierdzie. On nigdy cię nie odrzuci. Ponieważ umiłował cię wielką miłością, zawsze przyjmie cię z powrotem. Ale na tym nie koniec. On powie, podobnie jak tamtej kobiecie: „**Idź i odtąd już nie grzesz**” (J 8,11).

Od ciebie zależy, czy przyjmiesz to zaproszenie i czy będziesz je przyjmował nawet codziennie, gdy zajdzie taka potrzeba.

Nadejdzie dzień, w którym Jezus zasiądzie wraz z Ojcem na tronie, aby nas sądzić. Ale nie jest to dzień dzisiejszy.

Dziś Jezus mówi: „**I Ja ciebie nie potępiam**” (J 8,11).

Mówi: *Dziś wymazałem twój dług. Porzuć swoje grzechy i pójdz za Mną w miłości i wolności, jakie dla ciebie zdobyłem.*

Kobieta pochwycona na cudzołóstwie myślała, że jej czas już się skończył, że grzech doprowadzi ją do śmierci. Ale Jezus tego nie chciał. Jezus chce dla nas życia! Przyjdź więc do Niego bez lęku, wyznaj grzechy i przyjmij Jego miłosierdzie.

Najprawdopodobniej upadniesz jeszcze nie raz, może nawet dzisiaj. Ale nawet jeśli tak się stanie, wiedz, że Jezus zawsze pragnie ofiarować ci miłość i miłosierdzie - i nowe jutro!

**„Panie Jezu, wychwalam Cię za Twoje miłosierdzie, które jest nowe
każdego ranka” .**

Dn 13,1-9.15-17.19-30.33-62 Ps 23,1-6

Św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Wtorek :

19 marca 2024

Mt 1,16.18-21.24a (Biblia Tysiąclecia)

(16) Jakub ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem.
(18) Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, w pierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. (19) Mąż Jej, **Józef**, który **był człowiekiem sprawiedliwym** i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. (20) Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. (21) Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów .
(24) Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czy wiesz, że **jedynie dwóch Ewangelistów zamieściło relację o cudownym poczęciu i narodzeniu Jezusa**? Łukasz opowiada nam tę historię z punktu widzenia Maryi – opisuje zwiastowanie, nawiedzenie, wspomina o Jej rozmodlonym sercu.

Mateusz natomiast skupia się na roli Józefa. Ukazuje, że Józef ma znaczenie nie tylko jako opiekun Maryi i Jezusa, ale także ze względu na swoje pochodzenie od Abrahama, Dawida oraz ich potomków (Mt 1,1-16).

Powołując Józefa na przybranego ojca Jezusa, Bóg wypełnił proroctwo, o którym słyszymy w dzisiejszym pierwszym czytaniu. To Jezus jest potomkiem Dawida, o którym zapowiedział: „**utwierdzę jego królestwo**” (2 Sm 7,12).

Może nam się wydawać, że pochodzenie Józefa od tych a nie innych przodków nie ma większego znaczenia wobec wielkości Bożego planu. Jednak pokazuje to, że Bóg dotrzymuje obietnic.

Obiecał Abrahamowi, że będzie „**ojcem mnóstwa narodów**” (Rdz 17,5; Rz 4,17) i pozostał wierny tej obietnicy w ciągu długich i burzliwych dziejów Izraela.

Jednak obietnice Boże nie wypełniają się automatycznie. Ponieważ otrzymaliśmy wspaniały dar wolnej woli, do wypełnienia tych obietnic potrzebna jest także nasza współpraca. I tu właśnie

wielkie znaczenie ma wiara – wiara takich ludzi jak

Abraham, Dawid i św. Józef.

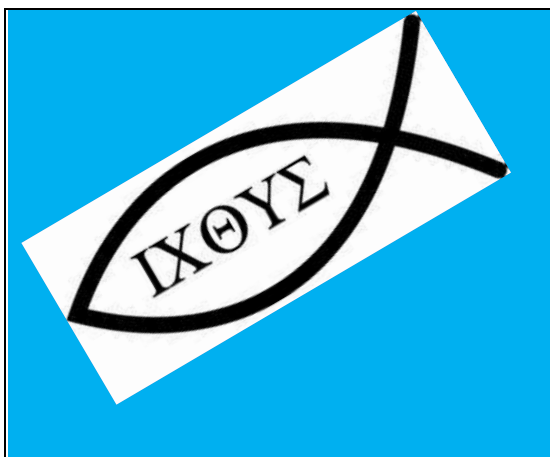
Nie zawsze rozumieli oni, czego Bóg od nich pragnie, a obietnice nie wypełniły się do końca za ich życia. Mimo to ufali Mu i starali się być posłuszni. W przypadku Józefa oznaczało to nie tylko akceptację sytuacji Maryi i poślubienie Jej, lecz także ucieczkę wraz z rodziną do Egiptu przed gniewem Heroda, a następnie powrót do Nazaretu na słowo anioła.

Dziś, w uroczystość **św. Józefa**,

- ❖ dziękujemy za to, że jest tak wspaniałym wzorem zaufania Bożym obietnicom
- ❖ naśladowujemy też jego głęboką wiarę w Boga i gotowość do podejmowania zdecydowanych kroków zawsze, gdy Pan tego zażąda.

„Św. Józefie, troskliwy Opiekunie Świętej Rodziny, módl się za mnie i za cały Kościół. Obyśmy wszyscy naśladowali przykład Twojej wiary i ufności w Panu!”

2 Sm 7,4-5a,12-14a.16 Ps 89,2-5.27.29 Rz 4,13.16-18.22 lub Łk 2,41-51a



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

20 marca 2024

J 8,31-42 (Biblia Tysiąclecia)

(31) Wtedy powiedział Jezus do Żydów, którzy Mu uwierzyli: Jeżeli będziesz trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami (32) i

poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli.

(33) Odpowiedzieli Mu: Jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie byliśmy poddani w niczyją niewolę. Jakżeż Ty możesz mówić: Wolni będziecie? (34) Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu. (35) A niewolnik nie przebywa w domu na zawsze, lecz Syn przebywa na zawsze. (36) Jeżeli więc Syn was wyzwoli, wówczas będziecie rzeczywiście wolni. (37) Wiem, że jesteście potomstwem Abrahama, ale wy usiłujecie Mnie zabić, bo nie przyjmujecie mojej nauki. (38) Głoszę to, co widziałem u mego Ojca, wy czynicie to, coście słyszeli od waszego ojca. (39) W odpowiedzi rzekli do Niego: Ojcem naszym jest Abraham. Rzekł do nich Jezus: Gdybyście byli dziećmi Abrahama, to byście pełnili czyny Abrahama. (40) Teraz usiłujecie Mnie zabić, człowieka, który wam powiedział prawdę usłyszaną u Boga. Tego Abraham nie czynił. (41) Wy pełnicie czyny ojca waszego. Rzekli do Niego: Myśmy się nie urodzili z nierządu, jednego mamy Ojca - Boga. (42) Rzekł do nich Jezus: Gdyby Bóg był waszym ojcem, to i Mnie byście miłowali. Ja bowiem od Boga wyszedłem i przychodzę. Nie wyszedłem od siebie, lecz On Mnie posłał.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Jezus jest jedyną drogą do prawdziwej wolności.

Zdobył dla nas tę wolność poprzez śmierć na krzyżu, gdzie pokonał grzech i wszystko, co trzyma nas w niewoli. My jednak, podobnie jak Żydzi z dzisiejszej Ewangelii, nie zawsze rozumiemy, co naprawdę nas zniewala.

Być może żyjesz w ciągłym poczuciu winy, nawet jeśli starasz się czynić wszystko jak najlepiej i nie masz powodu, by czuć się winny.

Może prześladowuje cię uporczywy niepokój, może nie śpisz po nocach i drżysz przed tym, co może przynieść przyszłość. A może zmagasz się z negatywnym obrazem siebie.

Czasami przyzwyczajamy się do tego typu uczuć tak bardzo, że traktujemy je jako część nas samych i nie wyobrażamy już sobie bez nich życia. A jednak wcale nie musisz z nimi żyć - gdyż

Jezus cię wyzwolił!

Być może gdzieś głęboko w sercu ukrywasz gniew, który rzutuje na twoje relacje i twoje poglądy na życie.

Pamiętaj, że możesz powierzyć ten gniew Panu i prosić, aby On cię od Niego uwolnił. Nie musisz zawzięcie trwać w braku przebaczenia - gdyż

Jezus cię wyzwolił!

Być może jesteś uzależniony od objadania się, alkoholu czy narkotyków. Może zbyt wiele twego czasu i energii pochłaniają takie zajęcia, jak oglądanie telewizji, zakupy czy surfowanie po Internecie. Jezus nie chce, abyś był niewolnikiem czegokolwiek. On potrafi zaspokoić twoje najgłębsze potrzeby.

Jezus cię wyzwolił!

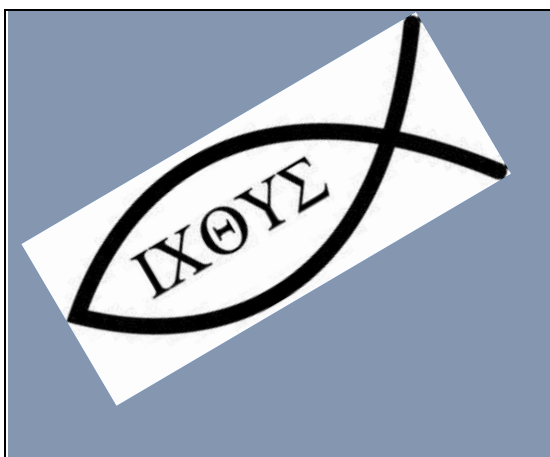
Postaw dziś krok w stronę wolności, jaką zdobył dla ciebie Jezus. Niech Jego obietnice z dzisiejszej Ewangelii przyniosą ci nadzieję. Odczytaj je kilkakrotnie i pozwól, by zapadły głęboko w twoje serce. Następnie poproś Pana, aby pomógł ci rozpoznać to, co cię więzi. Bądź wytrwały i odważny.

- Może zechcesz także poprosić o modlitwę kilku zaufanych przyjaciół?

Pamiętaj - Jezus kocha cię tak bardzo, że umarł za ciebie na krzyżu. On pragnie, abyś kroczył w wolności w każdym dniu twego życia.

„Jezu, otwórz mi oczy na to wszystko, co mnie zniewala. Daj mi wiarę i odwagę, abym zakosztował tej wolności, którą Ty dla mnie zdobyłeś” .

Dn 3,14-20.91-92.95 (Ps) Dn 3,52-56



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

21 marca 20**24**

J 8,51-59 (Biblia Tysiąclecia)

(51) Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli kto zachowa moją naukę, nie zazna śmierci na wieki. (52) Rzekli do Niego Żydzi: Teraz wiemy, że jesteś opętany. Abraham umarł i prorocy - a Ty mówisz: Jeśli kto zachowa moją naukę, ten śmierci nie zazna na wieki. (53) Czy Ty jesteś większy od ojca naszego Abrahama, który przecież umarł? I prorocy pomarli. Kim Ty siebie czynisz? (54) Odpowiedział Jezus: Jeżeli Ja sam siebie otaczam chwałą, chwała moja jest niczym. Ale jest Ojciec mój, który Mnie chwałą otacza, o którym wy mówicie: Jest naszym Bogiem, (55) ale wy Go nie znacie. Ja Go jednak znam. Gdybym powiedział, że Go nie znam, byłbym podobnie jak wy - kłamcą. Ale Ja Go znam i słowa Jego zachowuję. (56) Abraham, ojciec wasz, rozradował się z tego, że ujrzał mój dzień - ujrzał /go/ i ucieszył się. (57) Na to rzekli do Niego Żydzi: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś? (58) Rzekł do nich Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: **Zanim Abraham stał się, Ja jestem.** (59) Porwali więc kamienie, aby je rzucić na Niego. Jezus jednak ukrył się i wyszedł ze świątyni.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

W pewnym sensie trudno się dziwić konsternacji i oburzeniu Żydów z dzisiejszej Ewangelii. Kiedy Jezus wypowiedział te słowa, zupełnie nie wiedzieli, jak to rozumieć.

To prawda, że głosił zdumiewające nauki. Dokonywał także niesłychanych cudów. Ale czyżby równał siebie z Bogiem, mówiąc o sobie: „**JA JESTEM**”? Stanowczo posunął się zbyt daleko!

My wiemy, że Jezus jest Bogiem, ale czasami zachowujemy się tak, jak gdyby nim nie był. Jest to nieco inny problem niż ten, jaki mieli Żydzi, ale jego korzeń jest dokładnie taki sam - niewiara w to, że Jezus jest tym, za kogo się podaje. Nie atakujemy Jezusa wprost, tak jak oni, lecz nasz brak ufności przybiera nierzadko postać skrytej niewiary.

Kiedy zaczynamy wątpić, czy On rzeczywiście jest w stanie dokonać w naszym życiu tego, co obiecał, dystansujemy się od Niego i usiłujemy wziąć sprawy w swoje ręce. Ufamy jedynie temu, co jesteśmy w stanie zrobić sami, czego skutki potrafimy dostrzec.

Jednak **wiara** polega na

- ❖ na pokładaniu ufności w tym, co niewidzialne.
- ❖ uznaniu mocy Jezusa nawet wtedy, gdy świadectwo zmysłów mówi nam zupełnie co innego.
- ❖ zaufaniu Jego miłości i łasce, kiedy sytuacja wymyka nam się spod kontroli.
- ❖ przekonaniu, że możemy Mu zaufać niezależnie od okoliczności.

Kiedy nachodzą cię wątpliwości w wierze, wiedz, że nie jesteś sam.

Bohaterowie Starego Testamentu, tacy jak Abraham, Mojżesz czy Józef również zmagali się o trwanie w ufności, kiedy nie widzieli wyjścia z trudnej lub niebezpiecznej sytuacji, w jakiej się znaleźli.

Wszyscy Apostołowie i święci Kościoła przechodzili próby wiary. Wierzyli jednak wytrwale, że Jezus może uczynić to, co obiecał. Ufali, że On ich kocha i troszczy się o to, co jest dla nich ważne.

I ty poprzez ćwiczenie w wierze możesz osiągnąć tę samą pewność.

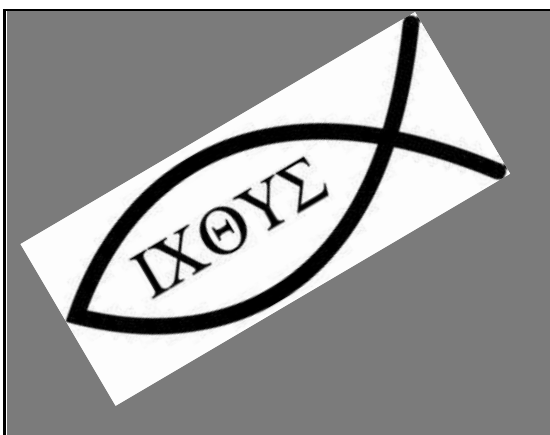
Dziś na modlitwie nie skupiaj się jedynie na swoich problemach, ale również na Tym, który może je rozwiązać.

Wyznaj, że Jezus jest rzeczywiście tym, za kogo się podaje - Bogiem, który ma moc uczynić wszystko.

„**Pamiętaj o cudach, które On zdziałał**” (Ps 105,5) i zaufaj, że On może dokonać o wiele więcej niż to, o co prosisz i to, co jesteś w stanie sobie wyobrazić (Ef 3,20). A następnie powiedz Mu, że naprawdę wierzysz w Jego bóstwo.

**„Jezu, ja wierzę, że Ty jesteś Synem Bożym.
Pomóż mi dziś żyć zgodnie z tą wiarą” .**

Rdz 17,3-9 Ps 105,4-9



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

22 marca 2024

Jr 20,10-13 (Biblia Tysiąclecia)

(10) Tak, słyshałem oszczerstwo wielu: Trwoga dokoła! Donieście, donieśmy na niego! Wszyscy zaprzyjaźnieni ze mną wypatrują mojego upadku: Może on da się zwieść, tak że go zwyciężymy i wyrzemy swą pomstę na nim! (11) Ale

Pan jest przy mnie jako potężny mocarz;

dlatego moi prześladowcy ustaną i nie zwyciężą. Będą bardzo zawstydzeni swoją porażką, okryci wieczną i niezapomnianą hańbą. (12) Panie Zastępów, Ty, który doświadczasz sprawiedliwego, patrzysz na nerki i serce, dozwól, bym zobaczył Twoją pomstę nad nimi. Tobie bowiem powierzyłem swą sprawę. (13) Śpiewajcie Panu, wysławiajcie Pana! Uratował bowiem życie ubogiego z ręki złoczyńców.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

„**Trwoga dokoła!**” (Jr 20,10) – tak przedrzeźniali Jeremiasza rodacy, kiedy z polecenia Pana ostrzegał ich przed nadchodzącym sądem Bożym. Oskarżali go o niepotrzebne straszenie i wzniecanie lęku wśród ludu, grozili zemstą. Jednak Jeremiasz nie cofnął się. Zawierzył swoje życie Bogu i wiedział, że On będzie jego potężnym obrońcą.

Bóg jest potężnym obrońcą każdego z nas – nie tylko w zagrożeniu życia, jak u Jeremiasza, lecz także w codziennych „zagrożeniach”.

On jest z żoną i mężem, którzy troszczą się o wychowanie dzieci, o zapewnienie pieniędzy na zapłacenie rachunków i o czas na budowanie relacji rodzinnych. On jest z samotnym wdowcem, u którego właśnie stwierdzono poważną chorobę i z więzieniem, który próbuje zmienić swoje życie w brutalnym otoczeniu.

On jest przy tobie jako potężny mocarz we wszystkich bitwach, jakie staczasz. Zawsze gotów jest walczyć w twojej obronie.

Czasami trudno jest nam prosić Pana o pomoc. Życie nauczyło nas myśleć, że możemy liczyć tylko na siebie. Wmówiono nam, że religia jest dla słabych i że powinniśmy sami dawać sobie radę z tym, co nas spotyka. Lub też przekonano, że pewien poziom niepokoju i troski jest czymś normalnym i tylko głupcy są zadowoleni przez cały czas.

Powinniśmy więc dorosnąć i przywyknąć do swoich problemów, ponieważ życie jest niesprawiedliwe i nic nie da się na to poradzić.

Nie słuchaj tych głosów! **Masz Ojca w niebie, który troszczy się o ciebie i pragnie twojego dobra.** On jest blisko ciebie. Pragnie obdarzać cię wszelką łaską i błogosławieństwem, we właściwym czasie wybranym przez Jego Boską mądrość.

Jako potężny mocarz zajmie się twoją sprawą, udzieli ci łaski, światła i wskazówek w każdej trudnej sytuacji, z jaką się zmagasz. Nie musisz iść tą drogą sam!

**„Miłuję Cię, Panie, Mocy moja, Ostoję moja i Twierdzo,
mój Wybawicielu!” (Ps 18,2-3).**

Ps 18,2-7

J 10,31-42: (31) I znowu Żydzi porwali kamienie, aby Go ukamienować. (32) Odpowiedział im Jezus: Ukazałem wam wiele dobrych czynów pochodzących od Ojca. Za który z tych czynów chcecie Mnie ukamienować? (33) Odpowiedzieli Mu Żydzi: Nie chcemy Cię kamienować za dobry czyn, ale za bluźnierstwo, za to, że Ty będąc człowiekiem uważasz siebie za Boga. (34) Odpowiedział im Jezus: Czyż nie napisano w waszym Prawie: Ja rzekłem: Bogami jesteście? (35) Jeżeli /Pismo/ nazywa bogami tych, do których skierowano słowo Boże - a Pisma nie można odrzucić (36) to jakżeż wy o Tym, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, mówicie: Bluźnisz, dlatego że powiedziałem: Jestem Synem Bożym? (37) Jeżeli nie dokonuję dzieł mojego Ojca, to Mi nie wiercie. (38) Jeżeli jednak dokonuję, to choćbyście Mnie nie wierzyli, **wiercie moim dziełom, abyście poznali i wiedzieli, że Ojciec jest we Mnie, a Ja w Ojcu.** (39) I znowu starali się Go pojmać, ale On uszedł z ich rąk. (40) I powtórnie udał się za Jordan, na miejsce, gdzie Jan poprzednio udzielał chrztu, i tam przebywał. (41) Wielu przybyło do Niego, mówiąc, iż Jan wprawdzie nie uczynił żadnego znaku, ale że wszystko, co Jan o Nim powiedział, było prawdą. (42) I wielu tam w Niego uwierzył



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO”

Sobota :
23 marca 2024

Ez 37,21-28 (Biblia Tysiąclecia)

(21) Wtedy powiedz do nich: Tak mówi Pan Bóg: Oto wybieram Izraelitów spośród ludów, do których pociągnęli, i **zbiрам ich ze wszystkich stron**, i prowadzę ich do ich kraju.

(22) I **uczynię ich jednym ludem** w kraju, na górach Izraela, i jeden król będzie nimi wszystkimi rządził, i już nie będą tworzyć dwóch narodów, i już nie będą podzieleni na dwa królestwa. (23) I już nie będą się kalać swymi bożkami i wstrętnymi kultami, i wszelkimi odstępstwami. Uwolnię ich od wszystkich ich wiarołomstw, którymi zgrzeszyli, oczyszczę ich i będą moim ludem, Ja zaś będę ich Bogiem. (24) Sługa mój, Dawid, będzie królem nad nimi i wszyscy oni będą mieć jedyne Pasterza, i żyć będą według moich praw, i moje przykazania zachowywać będą i wypełniać. (25) Będą mieszkali w kraju, który dałem słudze mojemu, Jakubowi, w którym mieszkali wasi przodkowie. Mieszkać w nim będą, oni i synowie, i wnuki ich na zawsze, a mój sługa, Dawid, będzie na zawsze ich władcą. (26) I zawrę z nimi przymierze pokoju: będzie to wiekuiste przymierze z nimi. Założę ich i rozmnożę, a mój przybytek pośród nich umieszczę na stałe. (27)

Mieszkanie moje będzie pośród nich, a Ja będę ich Bogiem, oni zaś będą moim ludem. (28) Ludy zaś pogańskie poznają, że Ja jestem Pan, który uświęca Izraela, gdy mój przybytek będzie wśród nich na zawsze.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Co za obietnica! I jak mało realna musiała wydawać się tym, którzy ją usłyszeli...

Izraelici, którzy byli adresatami Ezechielowego proroctwa widzieli, jak królestwo Izraela rozpadło się na dwie części, między którymi dochodziło do wojen z przerażającą regularnością. Następnie zostali zmuszeni do opuszczenia swojej ziemi i życia na wygnaniu w Babilonie.

Jak mieli uwierzyć, że Bóg sprowadzi ich do domu, zjednoczy z ich rozproszonymi braćmi i siostrami i przebaczy grzechy, które spowodowały to całe zamieszanie?

Jednakże to „**zbieranie ze wszystkich stron**” i „**czynienie jednym ludem**” ciągnęło się przez kolejne stulecia, w dodatku było jedynie częściowe.

Następnie przyszedł Jezus. Oddał swoje życie w ofierze za Izraela i za wszystkich ludzi, czyli za „**obie części ludzkości**”. W ten sposób „**zburzył rozdzielający je mur - wrogość**” (Ef 2,14) oraz złączył ludzi ze wszystkich narodów w swoim Kościele.

Posyłając nam swego Ducha, uczynił Kościół i wszystkich ochrzczonych znakiem jedności i narzędziem pokoju w świecie.

To znaczy, że także **i ty jesteś narzędziem jedności**. Ilekroć z miłości wykonujesz choćby najmniejszy gest dobroci wobec drugiej osoby, uczestniczysz w Bożym dziele naprawy relacji.

Może to wymagać uważnego słuchania, zakładania dobrych intencji drugiej osoby, czy szukania sposobu okazania miłości osobie dla ciebie trudnej.

Kiedy mamy pokusę, by odciąć się od kogoś, Bóg zaprasza nas do szukania dróg jednoczenia ludzi. Wiemy, jakie to bywa trudne. Pamiętajmy jednak, że Bóg czyni z nas jedno w Chrystusie i umacnia tę jedność za każdym razem, gdy gromadzimy się, by celebrować Eucharystię.

To na Mszy Świętej otrzymujemy łaskę do tego, by gromadzić się w jedno, a nie rozpraszać. To **tam uczyliśmy się patrzeć na siebie nawzajem tak, jak Pan patrzy na nas**. Mocą Jego Ducha możemy żyć w jedności!

„Panie, umocnij mnie, abym wprowadzał jedność, a nie rozłąmy” .

(Ps) Jr 31,10-12b.13

J 11,45-57: (45) Wielu więc spośród Żydów przybyłych do Marii ujrzawszy to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego. (46) Niektórzy z nich udali się do faryzeuszów i donieśli im, co Jezus uczynił. (47) Wobec tego arcykapłani i faryzeusze zwołali Wysoką Radę i rzekli: Cóż my robimy wobec tego, że ten człowiek czyni wiele znaków? (48) Jeżeli Go tak pozostawimy, to wszyscy uwierzą w Niego, i przyjdą Rzymianie, i zniszczą nasze miejsce święte i nasz naród. (49) Wówczas jeden z nich, Kajfasz, który w owym roku był najwyższym kapłanem, rzekł do nich: Wy nic nie rozumiecie i nie bierzecie tego pod uwagę, (50) że lepiej jest dla was, gdy jeden człowiek umrze za lud, niż miałby zginąć cały naród. (51) Tego jednak nie powiedział sam od siebie, ale jako najwyższy kapłan w owym roku wypowiedział prorocstwo, że Jezus miał umrzeć za naród, (52) a nie tylko za naród, ale także, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno. (53) Tego więc dnia postanowili Go zabić. (54) Odtąd Jezus już nie występował wśród Żydów publicznie, tylko odszedł stamtąd do krainy w pobliżu pustyni, do miasteczka, zwanego Efraim, i tam przebywał ze swymi uczniami. (55) A była blisko Pascha żydowska. Wielu przed Paschą udawało się z tej okolicy do Jerozolimy, aby się oczyścić. (56) Oni więc szukali Jezusa i gdy stanęli w świątyni, mówili jeden do drugiego: Cóż wam się zdaje? Czyżby nie miał przyjść na święto? (57) Arcykapłani zaś i faryzeusze wydali polecenie, aby każdy, ktokolwiek będzie wiedział o miejscu Jego pobytu, doniósł o tym, aby Go można było pojmać.



Niedziela Palmowa

Hosanna! (Mk 11,9)



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Niedziela :

24 marca 20**24**

Mk 11,1-10 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Gdy się zbliżali do Jerozolimy, do Betfage i Betanii na Górze Oliwnej, posłał dwóch spośród swoich uczniów (2) i rzekł im: Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz przy wejściu do niej znajdziecie ośłę uwiązane, na którym jeszcze nikt z ludzi nie siedział. Odwiążcie je i przyprowadźcie tutaj! (3) A gdyby was kto pytał, dlaczego to robicie, powiedzcie: Pan go potrzebuje i zaraz odeśle je tu z powrotem. (4) Poszli i znaleźli ośłę przywiązane do drzwi z zewnątrz, na ulicy. Odwiązali je, (5) a niektórzy ze stojących tam pytali ich: Co to ma znaczyć, że odwiązujecie ośłę? (6) Oni zaś odpowiedzieli im tak, jak Jezus polecił. I pozwolili im. (7) Przyprowadzili więc ośłę do Jezusa i zarzucili na nie swe płaszcze, a On wsiadł na nie. (8) Wielu zaś słało swe płaszcze na drodze, a inni gałązki ścięte na polach. (9) A ci, którzy Go poprzedzali i którzy szli za Nim, wołali:

**Hosanna! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię
Pańskie.**

(10) Błogosławione królestwo ojca naszego Dawida, które przychodzi. Hosanna na wysokościach!

Czytane dzisiaj dwa teksty Ewangelii są jak emocjonalne smagnięcie biczem. Na początku Mszy Świętej słyszymy relację z triumfalnego wjazdu Jezusa do Jerozolimy. Uczestniczymy w procesji, niesiemy palmy i łączymy się z tłumem wołającym:

„Hosanna! Błogosławiony ten, który przychodzi w imię Pańskie” (Mk 11,9).

Następnie w liturgii słowa słyszymy opis męki Pańskiej z Ewangelii św. Marka. Znowu stajemy się częścią tłumu, tylko tym razem krzyczymy: „Ukrzyżuj Go!” (Mk 15,13). I jest to wstrząsające!

Dlaczego Kościołu progu Wielkiego Tygodnia stawia nas wobec tak różnych czytań? Dlaczego przydziela nam tak odmienne role?

Służy to jednemu celowi - abyśmy jaśniej pojęli, co Jezus uczynił dla tamtych tłumów i dla nas. On dobrowolnie przyjął mękę i wydał siebie za lud, niezależnie od jego postawy. Czy Go witali z entuzjazmem, czy przeklinali, On nie przestawał ich kochać. Nie przestaje też kochać nas.

Jezus nie zraża się naszą niestałością. I to jest Dobra Nowina! Ponieważ, mówiąc uczciwie, wszyscy mamy chwile, kiedy nasze zaangażowanie w sprawy Pana i nasza miłość do Niego zaczynają się chwiać.

Kiedy wszystko układa się dobrze, nie jest nam trudno Go wychwalać. Ale kiedy grozi nam niebezpieczeństwo, czy smutek odbiera nam siły do życia, to już zupełnie inna historia.

Niech więc dzisiejsze czytania z Ewangelii zainspirują cię do uważnego śledzenia ostatniego tygodnia z życia Jezusa. Uznaj niestałość swojej miłości do Niego i proś, aby cię umocnił. Ale nie zatrzymuj się na tym!

Otwórz serce na wyzwalającą prawdę o tym, że Jezus kocha cię nawet wtedy, gdy od Niego odchodzisz. Spójrz na krzyż i uwierz, że On nosił cię w sercu podczas swej męki, śmierci i zmartwychwstania.

Oby Pan wylewał swoją łaskę na nas wszystkich w tym najświętszym tygodniu roku!

„Panie, pomóż mi w Wielkim Tygodniu jak najlepiej przygotować się do uroczystości Twojego zmartwychwstania” .

lub (na procesję z palmami)

J 12,12-16

Iz 50,4-7

Ps 22,8-9.17-20.23-24

Flp 2,6-11

Mk 14,1--15,47